

**Patryk Pleskot, *Góry i teczki. Opowieść człowieka umiarkowanego. Biografia mówiona Andrzeja Paczkowskiego*, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2019, ss. 468**

Od kilku lat na rynku wydawniczym można zaobserwować swoistą „modę” na memuarystykę wśród współczesnych polskich historyków. Stopniowo wzrasta liczba dzieł o charakterze wspomnieniowym, których autorami lub współautorami (jak w wypadku recenzowanej pracy) są wybitni historycy polscy. Chronologicznie pierwsze były opublikowane w 2013 r., a w następnym roku uhonorowane prestiżową Nagrodą Literacką „Nike”, wspomnienia Karola Modzelewskiego<sup>1</sup>. W kolejnych latach tego typu książki opublikowali Jerzy Holzer<sup>2</sup>, Stanisław Salmonowicz<sup>3</sup> oraz Jerzy W. Borejsza<sup>4</sup>. Za każdym razem bohaterowie wspomnień sami byli ich autorami, co w żadnym razie nie może dziwić w wypadku ludzi, dla których pisarstwo jest jedną z najważniejszych części składowych wykonywanego zawodu.

Można się zastanawiać i długo dyskutować nad tym, czym ten bardzo osobisty ze swej natury nurt został wywołany, jakie cele przyświecały Autorom i jaką rolę te książki wypełniają, a w każdym razie, jaką powinny wypełniać, względnie jaką rolę przypisywali im autorzy-historycy? Najpewniej zresztą na tak postawione pytania moglibyśmy uzyskać rozmaite odpowiedzi, ale – wedle mojego rozeznania – książki te (może z wyjątkiem dzieła Modzelewskiego) nie doczekały się ani licznych publicznych dyskusji, ani zbyt wielu recenzji. Jest jednak bliskie pewności stwierdzenie, że miały być one czymś na kształt bilansu i osobistego „sprawozdania” z długiego, czasem trudnego, a niekiedy wręcz i tragicznego życia. Mogła być w tym również potrzeba dania świadectwa i zarazem chęć unieśmiertelnienia dokonań niektórych bardzo ważnych w ich życiu ludzi.

Jednak w wypadku recenzowanej książki mamy do czynienia z czymś innym – z modnym w Polsce w początku lat dziewięćdziesiątych gatunkiem literackim: wywiadem rzeką. Wówczas to przede wszystkim dziennikarze przepytывali prominentnych polityków z czasów PRL, a wspólne książki zwykle okazywały się sukcesami wydawniczymi<sup>5</sup>. Tym razem jednak „przepytującym” jest Patryk Pleskot, jeden z najlepszych polskich historyków średniego (tak, tak, już nie najmłodszego!) pokolenia, „przepytowanym” zaś „dziekan *peerelistów*” prof. Andrzej Paczkowski, który – obok nieżyjącej już od ponad dwunastu lat prof. Krystyny Kersten – jest tym historykiem, który wniósł największy wkład w badania nad dziejami Polski Ludowej. Nie jest więc to typowy „wywiad rzeka”, lecz interesująca, wciągająca, inspirująca rozmowa o historii i zawodowym warsztacie dwóch znakomitych specjalistów od dziejów najnowszych. Należy też jednak od razu zwrócić uwagę na to, że nie jest to książka dotycząca wyłącznie, a nawet nie jestem wcale pewien, czy choćby przede wszystkim, historii, ani tym bardziej warsztatu historyka. Już w tytule pojawiają się wszak „góry”, jako pierwszy element składowy życiowych zainteresowań Andrzeja Paczkowskiego – obok bezpieczeniackich „teczek”, umownie symbolizujących tutaj naukę historyczną. Historyczne badania

<sup>1</sup> K. Modzelewski, *Zajeżdżymy kobyłę historii. Wspomnienia poobijanego jeźdźca*, Warszawa 2013.

<sup>2</sup> J. Holzer, *Historyk w trybach historii. Wspomnienia*, Warszawa 2013.

<sup>3</sup> S. Salmonowicz, *„Życie jak osioł ucieka...” Wspomnienia*, Warszawa–Gdańsk 2014.

<sup>4</sup> J.W. Borejsza, *Ostaniec, czyli ostatni świadek*, Warszawa 2018.

<sup>5</sup> Pierwszą tego typu publikacją, która okazała się ogromnym (niepowtarzalnym) sukcesem kasowym, był wywiad rzeka Janusza Rolickiego z Edwardem Gierkiem: J. Rolicki, *Edward Gierek: przerwana dekada*, Warszawa 1990; idem, *Edward Gierek; replika*, Warszawa 1990. Zob. też: W. Beres, J. Skoczylas, *Generał Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991; B. Roliński, *Piotr Jaroszewicz: przerywam milczenie... 1939–1989*, Warszawa 1991; *Zanim stanę przed Trybunałem Stanu. Z Mieczysławem Rakowskim rozmawia Dariusz Szymczycha*, Warszawa 1992; *Zatrzymać konfrontację. Stanisław Kania w rozmowie z Andrzejem Urbańczykiem*, Warszawa 1991.

i górskie wspinaczki na swój sposób uzupełniają się i przeplatają, łącznie składając się na w miarę pełny – bardzo zresztą ciekawy – obraz życia historyka-alpinisty.

Omawiana książka ma gruntownie przemyślaną konstrukcję wewnętrzną, choć nie jest łatwo precyzyjnie i krótko ją określić. Generalnie jednak „przepytujący” Patryk Pleskot, który ma już znaczące doświadczenia w przygotowywaniu i publikowaniu tego typu rozmów<sup>6</sup>, trzyma się układu chronologiczno-problemowego. We wstępie napisał na ten temat, że „chronologia porządkuje zwłaszcza dwa pierwsze rozdziały (od opowieści o rodzicach po czas studiów) i ostatni (omawiający zdarzenia od 1989 r.). Natomiast środkowe, obejmujące mniej więcej lata 1960–1989, zostały ułożone w czterech głównych blokach tematycznych: szeroko rozumiana polityka i życie społeczne w poszczególnych dekadach, działalność SB, nauka oraz góry. Podział ten jest, rzecz jasna, częściowo umowny czy pretekstowy, a poszczególne wątki z reguły gęsto się splatają i na siebie zachodzą, zarówno tematycznie, jak i chronologicznie” (s. 9–10).

Obok wstępu, aneksu zawierającego „Selektywną bibliografię prac naukowych prof. Andrzeja Paczkowskiego”, bibliografii, wykazu skrótów oraz indeksu nazwisk na książkę składa się dziewięć rozdziałów merytorycznych opatrzonych następującymi tytułami: 1. *Korzenie, rodzina, tożsamość*; 2. *Dzieciństwo, młodość, studia*; 3. *Lata sześćdziesiąte: powiew Zachodu*; 4. *Lata siedemdziesiąte: sztuka „gęgania”*; 5. *Lata osiemdziesiąte: karnawał, post i konspiracja* (trzy paragrafy: 5.1. *Od sierpnia '80 do grudnia '81*; 5.2. *Archiwum „Solidarności” i inne inicjatywy*; 5.3. *Nie ulica, ale zagranica*); 6. „*Kozica*”, „*Owca*”, „*Alpinista*” i inni, czyli *podchody SB*; 7. *Nauka od PSL do... PSL* (dwa paragrafy: 7.1 *Wokół kwereń, tekstów i książek*; 7.2. „*Historyk – opowiadacz*”); 8. *Góry: wszystko co najważniejsze*; 9. *Transformacja i po transformacji*: (dwa paragrafy: 9.1. *Burzliwe lata dziewięćdziesiąte*; 9.2. *Od IPN do rozliczeń z przeszłością*). Wartość tej i tak cennej publikacji dodatkowo podnosi załączenie około siedemdziesięciu fotografii, głównie ze zbiorów Andrzeja Paczkowskiego. Fotografie te – obok członków jego rodziny – ukazują też przyjaciół i dobrych znajomych z gór, jak i ze środowiska naukowego, a czasem i politycznego, przy czym niekiedy są to te same osoby.

Rozmowa Paczkowskiego z Pleskotem utwierdziła mnie w przekonaniu, które zresztą dojrzało we mnie od wielu lat, że najbardziej użytecznymi dla kolegów (badaczy najnowszej przeszłości) świadkami historii i zarazem autorami najlepszych relacji, są właśnie inni historycy. Zwykle za każdym razem starają się bowiem maksymalnie wyraźnie oddzielać wszystko to, co sami widzieli od tego, o czym tylko słyszeli lub co gdzieś przeczytali. Są powściągliwi w osądach, zdystansowani, sceptyczni, krytyczni. Nie są natomiast gotowi łatwo przyjmować za dobrą monetę plotek, niesprawdzonych pogłosek ani zachwycać się historią alternatywną czy wreszcie dawać wiarę – zawsze mającym swoich (zbyt) licznych zaprzysięgłych zwolenników – rozmaitym teoriom spiskowym. Poza tym zawodowi historycy na ogół dbają o precyzję języka opisu. Uważam, że między innymi z tych właśnie powodów recenzowana książka powinna być lekturą obowiązkową dla młodych adeptów Klio, także ze względu na bardzo pomocne rozbudowane przypisy głównie, ale nie wyłącznie biograficzne.

Czy zatem znaczy to, że mamy do czynienia z książką doskonałą, niebudzącą żadnych wątpliwości ani zastrzeżeń? Nie sądzę, aby książka bez jakichkolwiek zastrzeżeń i czyichkolwiek uwag krytycznych w ogóle kiedykolwiek powstała lub miała powstać w przyszłości. Także i ta oceniana przeze mnie bardzo wysoko nie jest wolna od błędów. Jeden jest dość przykry i dlatego postanowiłem wydobyć go na światło dzienne. Na stronie 156 jest mowa o nieformalnym seminarium z zakresu historii najnowszej, działającym w Warszawie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, w pracach którego uczestniczyli: Jerzy Holzer, Krystyna Kersten, Jan Kofman, Maciej Koźmiński, Maria Turlejska, a potem także Andrzej Friszke, Anna Radziwiłł oraz niezbyt jednak długo Marek Kamiński. I tutaj właśnie pojawia się w książce przykry błąd. Zgodnie z przyjętą przez

<sup>6</sup> P. Pleskot, *Polska – Australia – „Solidarność”. Biografia mówiona Seweryna Ozdowskiego*, Warszawa 2014; idem, *Tam i z powrotem. Georges Mink w słowach, dokumentach, obrazach*, Warszawa 2018.

Autora zasadą, za każdym razem, gdy pojawia się w tekście nowa osoba, jest jej poświęcany krótki przypis o charakterze biograficznym. Na stronie 156 w przypisie 76 napisano „Marek Kamiński (ur. 1952) – działacz opozycyjny, członek Zarządu Regionu Południowo-Wschodniego «Solidarności» (1981), po 13 grudnia 1981 r. działacz podziemnych struktur «Solidarności», wielokrotnie zatrzymywany i przesłuchiwany”. Jego nazwisko pojawia się w książce jeszcze trzykrotnie (strony 295, 296, 437). Rzecz w tym, że w żadnym wypadku nie dotyczy jego osoby, ale starszego o cztery lata (ur. 1948) historyka, znawcy relacji polsko-czechosłowackich w XX w., profesora Marka Kazimierza Kamińskiego, od jesieni 1980 r. pracującego w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. Wszystkie uwagi w tekście związane z nazwiskiem „Kamiński” odnoszą się do niego. Jest to szczególnie ważne zwłaszcza teraz w sytuacji, gdy Marek Kazimierz Kamiński zmarł w czerwcu 2020 r. (został pochowany na Cmentarzu na Powązkach) i nie ma możliwości prostować tego błędu.

Na zakończenie rozważań nad tą niezwykle książką trzeba dodać jeszcze, że przy okazji pracy nad nią Patryk Pleskot dowiedział się od Andrzeja Paczkowskiego, że jest on także autorem dziennika sporządzanego na bieżąco od 14 grudnia 1981 r. do 13 sierpnia 1982 r. Pomysłodawcą notowania przez niego wszelkich informacji, plotek, pogłosek, dowcipów, powiedzonek doby stanu wojennego itp. był Marcin Król. Po latach Paczkowski swój rękopis (szkolny zeszyt formatu B5, liczący około stu gęsto zapisanych stron czarnym lub niebieskim długopisem) bez jakichkolwiek poprawek, skreśleń czy uzupełnień<sup>7</sup> przekazał Patrykowi Pleskotowi do opracowania dla celów wydawniczych. W ten sposób obok książki wspomnieniowej *Góry i teczki* jako wartość dodana powstała jeszcze jedna cenna publikacja<sup>8</sup>.

Jerzy Eisler

<https://orcid.org/0000-0003-4708-7548>

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla  
Polskiej Akademii Nauk

<sup>7</sup> Kwestia poprawiania, uzupełniania, korygowania pod względem aktualnych potrzeb – sporządzanych przed laty na bieżąco dzienników – z wielką siłą wypłynęła w Polsce przy okazji publikacji dziesięciotomowych *Dzienników politycznych* Mieczysława F. Rakowskiego. Badaczem, który pierwszy dopatrył się bardzo wielu takich zmian, porównując maszynopis przechowywany w zbiorach Instytutu Hoovera w Stanford University z wersją drukowaną, był nie kto inny tylko Andrzej Paczkowski. Szerzej zob. A. Paczkowski, *Pułapki „Dzienników” Rakowskiego*, „Polityka” 2013, nr 15, s. 56–57. Por.: M. Przeperski, *Anatomia kreacji. Przypadek „Dzienników politycznych” Mieczysława F. Rakowskiego* w niniejszym numerze rocznika: „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały”.

<sup>8</sup> A. Paczkowski, *Fakty, pogłoski, nastroje. Dziennik czasu wojennego (14 XII – 13 VIII 1982)*, oprac. P. Pleskot, Warszawa 2019.